Rok 2. № 140. Sosnowiec, sobota 18 czerwca 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Dekret Prezydenta nadaje wielkie uprawnienia inspektorom pracy.

Inspektorem może być także robotnik!

WARSZAWA, 17.6. W tych dniach ukazać się ma dekret prezydenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy. Dekret reguluje całokształt opieki nad pracą. Inspektorzy pracy, prócz bezpośredniego nadzoru nad pracą, będą mieli prawo udzielania zezwoleń na otwarcie zakładów przemysłowych i będą rozjemcami w zatargach między robotnikami a pracodawcami. Inspektorzy otrzymują nadto prawo pociągania do odpowiedzialności wszystkich, którzy zatrudniają niepełnoletnich lub zmuszają pracowników do pełnienia obowiązków w warunkach nieodpowiadających wymogom zdrowia.

Inspektorem może zostać robotnik, mający za sobą conajmniej 5 lat pracy zawodowej.

Wszyscy inspektorzy mają prawo o każdej godzinie dnia i nocy zwiedzać zakłady przemysłowe, fabryki, warsztaty. Mogą też badać stan mieszkań robotniczych, kąpielisk, żłobków. Inspektor ma prawo żądać od pracodawcy, by w ciągu określonego czasu dokonał remontów, przeróbek i inwestycyj, koniecznych dla podniesienia zdrowotnych warunków pracy.

Nakaz taki może przedsiębiorca zaskarżyć do specjalnej komisji przy województwach w ciągu dni 14-tu. Ostateczną instancją odwoławczą jest ministerjum pracy.

Policja państwowa ma obowiązek współdziałać z inspektorami pracy.

Briand opuścił Genewę.

Koniec sesji Rady Ligi.

BERLIN, 17. 6. „Vossische Zeitung" otrzymała depeszę z Genewy, że Briand nagle opuścił Genewę, co wywołało niesłychane poruszenie, zwłaszcza w kołach delegacji niemieckiej. Briand stwierdził przed odjazdem, że chętnie byłby dziś po południu rozmawiał ze Stresemannem o Nadrenji, ale lekarz zakazał mu z powodu choroby oka przebywać nadal w Genewie.

GENEWA, 17. 6. Briand odjechał w godzinach południowych do Paryża. Do odjazdu i powstrzymania się od udziału w dalszych pracach ligi narodów zmusiła Brianda ostra angina. Prawdopodobnie sesja rady ligi narodów zakończy się w dniu jutrzejszym. Większość spraw znajdujących się na porządku dziennym pozostanie przekazana na sesję wrześniową.

Ważne konferencje w Berlinie.

BERLIN, 17.6. (wł.) W Berlinie odbywają się podobno ważne konferencje między niemieckim ambasadorem w Moskwie hr. Brockdorf Rantzau, który obecnie bawi w Berlinie a Cziczerinem W konferencjach tych bierze także udział sowiecki ambasador w Berlinie Krestinskij oraz wyższa osobistość z berlińskiego ministerjum spraw zagranicznych. Ze strony niemieckiej w tych konferencjach rzekomo w przyjazny sposób się odbywających, zwrócono sowieckiemu sojusznikowi uwagę na fakt, że stałe egzekucje, dokonywane na więźniach politycznych w sowietach wywarły jaknajgorsze wrażenie w całym świecie.

BERLIN, 17.6. Cziczerin został wezwany do Moskwy, gdzie ma przybyć już w sobotę, by na radzie komisarzy ludowych zdać sprawozdanie z ogólnej sytuacji politycznej i wyników swego pobytu w Europie. Dzienniki niemieckie podaja, że Cziczerin rzekomo jest zadowolony z wyników swej podróży. Nie jest pewnem czy w podróży powrotnej zatrzyma się w Tallinie, czy Rydze.

Zdenerwowanie w Moskwie

RYGA, 17.6 (wł.). Depesze, nadchodzące z Moskwy do pism łotewskich, donoszą o niezwykłem zdenerwowaniu w kołach politycznych i wojskowych. Na wschodzie unji sowieckiej stwierdzono podejrzane ruchy powstańcze, zwłaszcza wśród kirgizów, gdzie już doszło do kilkakrotnych starć między ludnością a czerwonemi wojskami. Centrala komunistycznego komitetu wydała członkom partji rozkaz, aby się przygotowywała do boju, ponieważ należy się liczyć, rzekomo w najbliższym czasie z ćwiczeniami wojskowemi, a może i z wojną.

Rozpasanie bezwstydu

MOSKWA, 17. 6. (wł.) Wyrok, wydany przez sąd polski na Kowerdę, zrobił niesłychane wrażenie w Moskwie. Agenci rządu rozpowszechniają między ludnością opinję, że wyrok jest niesprawiedliwy i zbyt łagodny. Zdaniem rządowych i prywatnych sfer bolszewickich sąd doraźny powinien był albo uwolnić oskarżonego, albo go skazać na śmierć. Drogi pośredniej być nie powinno. Wezwanie Rosenholca i Uljanowa do Moskwy jest komentowane, jako zaostrzenie stosunków pomiędzy Polską a sowietami.

Moskiewska organizacja komunistyczna domaga się od swego rządu, aby wysłał notę ultymatywną do Warszawy z żądaniem natychmiastowego rozstrzelania Kowerdy. Moskwa chciałaby zmusić sądy polskie do zmiany wyroku.

Francja zerwie stosunki z Sowietami?

BERLIN, 17.6. „Lokal Anzeiger" donosi, że rząd francuski powziął uchwałę zerwania w najbliższej przyszłości stosunków dyplomatycznych z Rosją. Briand przed wyjazdem do Genewy miał sprzeciwiać się powzięcia tej uchwały, ustąpił jednak, kiedy mu przedłożono rewelacje, stwierdzające działalność agentów sowieckich, prowadzoną w porozumieniu z ambasadą sowiecką w Paryżu.

Pisma donoszą, że...

— Min. oświaty zarządziło, że dyrekcje gimnazjalne nie mogą wstrzymywać wydania maturzystom świadectw z powodu nieuregulowania długów, gdyż świadectwo dojrzałości jest dokumentem państwowym.

— W Moskwie i całym okręgu moskiewskim rząd sowiecki ogłosił stan zaostrzonej ochrony wojskowej.

Obcokrajowcy opuszczają Moskwę w popłochu, szturmując konsulaty o paszporty i wizy.

— Na propozycję Paul Boncoura rada ligi narodów postanowiła, że posiedzenie przygotowawczej komisji rozbrojeniowej będzie mogło być zwołane porownie w listopadzie r. b. przez przewodniczącego komisji.

— Dzienniki donoszą z Rygi, iż w Moskwie rozstrzelano znowu 28 b. oficerów carskich. W ten sposób liczba straconych w ostatnim tygodniu w Moskwie zaokrągliła się do 100 osób.

— Stan plantacji buraków cukrowych w woj. poznańskiem budzi poważny niepokój z powodu ukazania się choroby zgorzeli młodego korzonka. Chorobę tę zauważono w kilku okręgach, występującą na znacznych obszarach.

— Wzrastający ruch powstańczy na terenie Gruzji spowodował ogłoszenie stanu oblężenia w kilku gubernjach kaukaskich.

— Agencja Reutera donosi iż według nieurzędowych wiadomości z Quebec, lotnicy Nungesser i Coli zostali odnalezieni żywi i cali na północ od rzeki Saguenay.

— Okręt „Wilja". wiozący prochy Słowackiego, odpłynął pod dowództwem komandora Petelenza z Cherburga o godz. 6 pop. Wszystkie gmachy i instytucje miejskie udekorowane były flagami.

— Wczoraj otruła się cjankiem dr. Janina Kalisz-Lindner, ze Lwowa, asystentka w laboratorjum roentgenologicznem, w szpitalu Rotszylda.

— Sąd wojenny w Kronsztadzie zasądził byłego komendanta floty bałtyckiej Krepikowa rzekomo za uprawianie szpiegostwa na rzecz Anglji na karę śmierci, zaś żonę jego za współudział na 3 lata ciężkiego więzienia.

— Z Moskwy donoszą, że por. Jani, oskarżony o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski i zamach terorystyczny został skazany na śmierć. Po kilku godzinach, mimo interwencji polskiego poselstwa, wyrok został wykonany.

Giełda.

Warszawa, 17 6.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.91½
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.45
Paryż 35.04
Wiedeń 125.80
Praga 26.50
Włochy 49.90 dla Włoch słabsza
Belgja 124.25
Szwajcarja 172.02
Holandja 358.40
Dol. War pryw. ob. 8.92½

Tendencja: dla reszty utrzymana

Akcje.

Warszawa, 17.6.

Bank Dyskontowy 132.00
Bank Handlowy 7,30
Bank Polski 144.00 — 144,50 — 143.00
Bank Zw. S. Z. 83,00 — 82,00
Spiess 100.00
Czersk 1,00
Gosławice 68,50
Cukier 4,95
Węgiel 98,00
Nobel 50,00
Cegielski 39,50 — 39,00
Lilpop 28,75
Pocisk 2,80
Rudzki 2,33 — 2,39 — 2,36
Starachowice 63,00 — 61,00
Zyrardów 18,00
Borkowski 3,25 — 3,20

Tendencja słabsza.

Giełda zbożowa.

Poznań, 17.6.

Żyto 50.75—51.75
Pszenica 53.00—56.00.
Jęczmień zwykły 43.50 — 45.50
Owies 42.50—43.50
Ospa pszenna 31.50
Ospa żytnia 35.00 — 36.00
Mąka żytnia 70 proc. 73.00
Mąka żytnia 65 proc. 74.50
M. pszenna 65 proc. 81.50 84.50
Wyka 32.00 — 34.00
Peluszka 31.00 — 33.00
Łubin żółty 23.50—25.00
Łubin niebieski 22.50—24.00

Usposobienie słabe.

Sprawa o zabójstwo Wojkowa.

W czwartek o godz. 0.30 sąd doraźny w Warszawie wydał wyrok, skazujący 19-letniego Borysa Kowerdę za zabójstwo posła Wojkowa na bezterminowe więzienie. Jednocześnie sąd postanowił zwrócić się do prezydenta Rzplitej o zamianę tej kary na lat 15 więzienia.

Wyrok ten wydany został po zbadaniu całego szeregu świadków, którzy stwierdzili, że zabójstwo dokonane zostało z pobudek ideowych pod wpływem okrucieństw sowieckich, na które Kowerda patrzał własnemi oczyma, a które odżyły w nim przy czytaniu dzieł przeciwbolszewickich.

Ze łzami w oczach Kowerda przepraszał Polskę za narażenie Ją na nieprzyjemność, nazywając Rzplitą drugą ojczyzną.

Przemówienia obrońców niezbyt długie, ale aż nazbyt przekonywające wpłynęły na złagodzenie wyroku, który łagodniejszym być jednak nie mógł, prawo bowiem przewiduje śmierć lub więzienie dożywotnie.

Dwuch publicystów spotkał więc zawód: publicystę z „Kurjera Warszawskiego", który twierdził, że dla Kowerdy okoliczności łagodzących być nie może, i... p. Wieniawę Długoszewskiego, który w wydawanym przez siebie tygodniczku napisał ogromny artykuł przeciw karze śmierci, ale w końcu doszedł do przekonania, że skoro inni za zabójstwa skazywani byli na śmierć, więc i dla Kowerdy nie powinno się robić wyjątku.

Sędziowie wydali jednak wyrok inny. Wbrew publicyście z „Kurjera Warsz." znaleźli okoliczności łagodzące i nie tylko nie skazali Kowerdy na śmierć lecz postanowili zwrócić się do łaski prezydenta Rzplitej o zamianę więzienia bezterminowego na piętnastoletnie.

Wyrok ten zapewne wyda się sowietom zbyt łagodnym i w trzeciej nocie, którą mają wysłać do Polski niewątpliwie spotkamy się z podobnym zarzutem. Sąsiedzi bowiem wschodni nie uznają ani okoliczności łagodzących, ani sądów, lecz mordują masowo, kto im się pod rękę podwinie.

Za czasów carskich ekspedycje karne rozstrzeliwały co dziesiątego, czy co dwudziestego podejrzanego. Obecnie system ten komuniści ulepszyli....

— — — — — —

Nadzwyczaj sensacyjny list w sprawie zabójstwa Wojkowa otrzymał „Kurj. Porauny" od brata zabitego ze Szwajcarji.

Otóż żyjący Wojkow twierdzi, że brat jego został zamordowany na rozkaz sowietów, że wiedział o tem, co go czeka. Autor listu twierdzi, że do pomocy w wykonaniu wyroku był wyznaczony Resenholz, który miał wskazać zabójcy Wojkowa. Wogóle... im więcej w las, tem więcej drzew. Sprawa widocznie nie jest taka jasna, jak się wydawało w pierwszej chwili.

Ciekawa rzecz, czy gen. Bałachowicz, który również twierdził, że zabójstwo Wojkowa jest dziełem prowokacji i wykonane zostało przez żyjącego dotychczas Sawinkowa, ogłosi dowody, jak to obiecał kilka dni temu.

Ano, zobaczymy...

(r.).

Podwyżka pensyj urzędniczych — 1-go lipca.

W imieniu związku nauczycielstwa szkół powszechnych odbył konferencję z ministrem skarbu p. Czechowiczem poseł Nowicki, domagając się podniesienia płac nauczycielskich. Minister skarbu oświadczył, że wysunięte motywy weźmie pod uwagę przy opracowywawaniu zasak podniesienia poborów

Także związek kolejarzy wysłał onegdaj do ministra skarbu delegację w sprawie poprawy bytu pracowników kolejowych. W czasie konferencji powoływano się na zapowiedzianą przez wicepremjera Bartla 25 proc. podwyżkę płac urzędniczych w dniu 1 lipca i żądano szybkiego zadecydowania przez rząd takiej podwyżki. W odpowiedzi minister skarbu oświadczył, iż z całą życzliwością odnosi się do żądań pracowników kolejowych i że w przyszłym tygodniu zajmie się specjalnie sprawą poborów pracowniczych. Podwyżka uposażeń od lipca nastąpi, jednakże wysokość podwyżki zostanie dopiero na radzie ministrów określona. Jednocześnie z podwyższeniem uposażeń zostanie załatwiona sprawa uruchomienia dodatku mieszkaniowego dla pracowników państwowych.

Za sto tys. dolarów sto tys. całusów.

Prosty rachunek, zakończony ślubem.

— Pracowałam w pańskim biurze 3 lata i 2 miesiące, przez ten czas otrzymałam od pana 100 tysięcy całusów, licząc 100 dziennie, z wyłączeniem niedziel, urlopów i pańskich nieobecności.

Tak mówiła stenotypistka nowojorska Miss Betty Ellis-Gramm, domagając się od swego szefa odszkodowania w wysokości 100 tysięcy dolarów.

— Przypuszcza pan, iż pocałunki jego były mi miłe? Musiałam je znosić, aby nie utracić posady. W chwili jednak, gdy wartość jednego pocałunku ustalił sędzia Richardson na dolara, występuje z pretensją i żądam odszkodowania.

W niezwykłym kłopocie znalazł się sędzia nowojorski, gdy stanęli przed nim młoda, przystojna stenotypiska i dyrektor firmy drzewnej, mr. James K. Howard, mężczyzna 30-letni.

— Przyznaje się pan do winy? Całował pan Miss Ellis-Gramm? — pyta sędzia.

— Przyznaję.

— Tyle razy, ile wynosi jej obrachunek?

— Nie liczyłem.

— Ale ja prowadziłam buchalterję, podchwytuje oskarżycielka. Szef całował mnie 20 razy, gdy wchodziłam do biura, 30 razy gdyśmy się rozstawali, w międzyczasie 5 razy po dziesięć pocałunków. Czasami było więcej. Biorę jednak przeciętną cyfrę 100 pocałunków dziennie. Szef przyrzekał mi małżeństwo, więc uważając się za narzeczoną pozwalałam na pocałunki.

Sędzia próbuje pogodzić poważnionych i proponuje znaczną redukcję ceny.

— Nie, nigdy, jestem uczciwą dziewczyną, magłam wyjść zamąż, mam złamane życie — woła stenotypistka.

— A gdyby tak Mister Howard ożenił się z panią?

Dłuższa chwila milczenia.

Mister Howard to niezły dla pana interes, przekonuje sędzia, nie będzie pan płacił odszkodowania, Miss Gramm jest miłą, młodą i energiczną osobą.

Staje zgoda. Małżeńst o ma się odbyć wkrótce.

Sędzia wstrzymał się z wydaniem wyroku, aż do czasu przedstawienia mu świadectwa ślubu.

Jak zginął porucznik Stanisław Jani

w krwawych sidłach moskiewskich siepaczy.

Wiadomość o rozstrzelaniu przez bolszewików w Mińsku porucznika K.O.P. nazwiskiem Stanisław Jani (nie Janik),

znalazła potwierdzenie

w doniesieniach, jakie dzienniki ryskie otrzymały wczoraj z Moskwy.

Brak jednakże dotychczas bliższych szczegółów ohydnego mordu, dokonanego przez zbirów sowieckich na polskim oficerze.

Zebrane zostały natomiast dokładne informacje, dotyczące okoliczności, wśród których por. Jani

porwany został

przez bolszewików.

Por. Stanisław Jani pełnił służbę w 10 bataljonie Korpusu Ochrony Pogranicza w pobliżu miejscowości Krasne na granicy polsko-białoruskiej.

Porwanie por. Jani przez szefa mińskiej czrezwyczajki Opańskiego nastąpiło

ranklem dnia 7 czerwca,

czyli na kilka godzin przed zabójstwem posła Wojkowa w Warszawie.

W komendzie bataljonu nie wierzono początkowo w możliwość porwania. Myślano, iż por. Jani zabłądził na pograniczu. Wysłane patrole przetrząsnęły odcinek graniczny, lasy i mokradła, niestety bezskutecznie.

Dopiero późnym wieczorem, po otrzymaniu dokładnych wiadomości z za kordonu, wyszła na jaw prawda.

Porucznik Jani spędził ostatni wieczór na ziemi polskiej w folwarku pogranicznym, na odcinku 10 bataljonu. O godzinio 5 rano

był już w mundurze

z szablą i rewolwerem. Dosiadłszy konia, udał się w kierunku strażnicy.

Mijały godziny, a por. Jani do strażnicy nie przybył. Zbłądziwszy w gąszczach leśnych, znalazł się przypadkowo na terytorjum sowieckiem, gdzie dostrzegł go patrol bolszewicki.

Ujęty i stawiony przed szefem mińskiej czrezwyczajki, Opańskim, który właśnie bawił na pograniczu, oficer powołał się na traktat z dnia 25 sierpnia 1925 r., podpisany przez Polskę i Sowiety w Jampolu.

Na mocy tego traktatu zbłąkanym żołnierzom obu stron przysługuje prawo

powrotu do ojczyzny.

Opański nie uszanował traktatu, nie wrócił por. Jani wolności i powiózł go drezyną motorową do Mińska. Towarzyszyło mu dwu agentów czrezwyczajki (G. P. U.) i dwu czerwonogwardzistów.

W odległości pięciu kilometrów od granicy nastąpiła katastrofa. Mknąca z szybkością 30 kilometrów na godzinę

drezyna wpadła

na podłożony kamień. Opański i jeden z agentów padli z roztrzaskanemi głowami. Reszta uczestników podróży rozbiegła się w panicznym strachu.

Porucznik Jani skorzystał ze sposobności i, jakkolwiek potłuczony ogólnie, usiłował przedostać się na polską stronę. Szanse miał minimalne, ze względu na mundur wojskowy. Po upływie godziny znalazł się

ponownie w niewoli.

Bolszewicy odwieźli oficera do Mińska i tam oskarżyli o szpiegostwo i zamach na Opańskiego. Jedno i drugie oskarżenie jest potwornym wymysłem bolszewickich opryszków.

W pełnym mundurze i na koniu nikt nie może prowadzić akcji wywiadowczej. Por. Janik nie mógł też organizozać zamachu na drezynę, na której

sam był wieziony.

do Mińska.

Mimo to czerwoni bandyci skazali por. Jani na śmierć i — jak brzmią doniesienia dzienników ryskich — wyrok ten wykonali.

Bestjalski wybryk pod wpływem alkoholu.

Spokojna naogół wioska Mielżyn pod Witkowem była świadkiem ohydnej zbrodni, dokonanej na zamężnej kobiecie. Niewiasta ta, osoba poważnego już wieku, przyłączyła się do trzech mężczyzn, popijających w pewnej restauracji wódkę i razem z nimi bawiła się.

Mężczyźni następnie w szale pijackim przystąpili do zgwałcenia broniącej się niewiasty. Rozebrali ją i w końcu, posmarowawszy pewną część ciała smołą i polawszy okowitą, podpalili.

Męczarnie nagle zbudzonej kobiety były okropne, płacz i krzyk dotkliwie poparzonej ofiary jednak były dla nieludzkich katów tylko zachętą do dalszego znęcania się. Aż i mężczyźni otrzeźwieli.

Nazwisk prasa nie podaje. Sprawa oprze się o sąd. Słuszna kara bestjalskich katów nie minie.

W sprawie nadużyć w rektyfikacji będzińskiej.

W numerze z dnia 16 b. m., na żądanie izby skarbowej w Kielcach zamieściliśmy sprostowanie dotyczące naszych artykułów w sprawie nadużyć w rektyfikacji będzińskiej. Punkt 1 i 2 tego sprostowania nie wyjaśnia właściwie nic nowego, bowiem wiadomą dla wszystkich była sprawa, że rektyfikacja będzińska dokonywa wszystkich czynności w zakresie rozlewu wódek, a kontrolę nad prawidłowością rozlewu i przestrzeganiem przepisów, zabezpieczających interesy skarbu, spełniają urzędnicy monopolu spirytusowego. To było dla wszystkich wiadome, a pismo nasze, poruszając sprawę nadużyć w rektyfikacji będzińskiej, pisało, że nadzór ten jest widocznie niedbały, skoro dzieją się tam nadużycia na szkodę państwa. Zanim pp. urzędnicy skarbowi odkryli nadużycia dzięki ich „czujności", w Zagłębiu była to już sprawa dość głośna. Nasze uwagi pod adresem dygnitarzy akcyzowych były zupełnie uzasadnione.

Kiedy pisaliśmy o nadużyciach, pp. ci odwiedzili naszą redakcję, kategorycznie twierdząc, że żadnych nadużyć na szkodę skarbu państwa w rektyfikacji nie popełniono i żądali odwołania tych „insynuacyj" pod adresem rektyfikacji, grożąc w przeciwnym razie wniesieniem skargi do prokuratora.

Oznajmiliśmy wówczas tym panom, żeby uczynili według swego uznania, a o ile życzą sobie sprostowania, niech nam nadeślą je drogą urzędową. Takiego sprostowania naturalnie otrzymać nie mogliśmy i na tem sprawa na jakiś czas utknęła. Dopiero pisma warszawskie doniosły nam o poważnych nadużyciach w rektyfikacji będzińskiej i rozporządzeniu min. skarbu o zamknięciu rektyfikacji.

W ten sposób nasze zarzuty okazały się słuszne.

Dziś p. prezes izby skarbowej kieleckiej w sprostowaniu swem mówi, że, interwencja delegata dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego wraz z inspektorem kontroli skarbowej miała na celu jedynie udzielenie redakcji pewnych wyjaśnień, któreby pozwoliły na należyte wyświetlenie sprawy i podanie jej do wiadomości publicznej w formie zgodnej z rzeczywistością.

Urzędnicy akcyzowi, którzy interwenjowali w naszej redakcji, czytając ten ustęp napewno się rumienią.

Jak smutnie bowiem wygląda to ich „należyte wyświetle-

nie sprawy“ i jak wiele pozostawia do myślenia ta ich interwencja, w której posunęli się aż do grożenia naszej redakcji... prokuratorem.

Wierzymy, że dziś bronić i tłomaczyć tych panów jest p. prezesowi izby skarbowej kieleckiej bardzo trudno.

Z Solca.

Zapoznane a znakomite zdrojowisko.

Bogactwo wód mineralnych w Polsce jest znaczne, przedewszystkiem co do solanek i wód kwaśnych, niewiele mniejsze i co do wód siarczanych. Taką solanką siarczaną wyjątkowo bogatą w składniki stałe jest solanka solecka, wydobywana od dziesiątków lat w Solcu, pow. stopnicki, ziemi kieleckiej. Jest ona najbogatszą w składniki lecznicze polską solanką siarczaną i do tej obfitości składników odnieść należy skuteczność jej działania w szeregu chorób leczonych w Solcu kąpielami mineralnemi i mułowemi, oraz okładami. Do uwydatnienia wartości leczniczych Solca warto zaznaczyć, że jego woda mineralna zawiera z górą ponad 20 gr. części stałych w litrze, gdy sąsiednie Busko kieleckie zawiera ich 13.7 gr., a znane badeńskie źródło siarczano-słone niespełna 5 gramów czyli niewiele więcej od naszych wód Lubienia lub Swoszowic. Wartość lecznicza Solca nie polega jednak tylko na jego wodzie mineralnej, lecz w mierze nienajmniejszej na jego mule źródlanym, używanym do kąpieli i okładów.

Wartość lecznicza Solca nie jest dotychczas docenioną. Składa się na to zapewnie szereg okoliczności, przedewszystkiem brak choćby skromnej reklamy, powtóre znaczna odległość od koleji, kilkogodzinna jazda samochodem od najbliższej stacji kolejowej Kielc, Jędrzejowa lub Szczucina, wreszcie nieeuropejski charakter zdrojowiska. To też do Solca winien jechać ten, kto istotnie pragnie się leczyć w spokoju prawdziwej wsi polskiej, okraszonej miłym, choć niawielkim parkiem, spacerami po pobliskim lesie i pośród łanów zbożowych szuka uspokojenia dla swego systemu nerwowego, nadwyrężonego całoroczną pracą. Znajdzie on w Solcu nietylko dobre warunki lecznicze w czysto urządzonych łazienkach nowych, a nadto staranną opiękę lekarską. Do uprzyjemnienia pobytu w Solcu przyczynia się znakomity zespół smyczkowy filharmonji warszawskiej z roku na rok grywający trzy razy dziennie już to w łazienkach, już to w parkach zakładowych.

Kronika.

KALENDARZYK.

Czerwiec 18 Sobota	Eframa i Marka Gerwazego Wschód słońca 3.12. Zachód „ 7.o0.

Ogólna.

(o) **Uroczystości w dniu święta Bożego Ciała** odbyły się w całem Zagłębiu przy nader licznym udziale rzesz wiernych. Po odbytych nabożeństwach w kościołach, ulicami miast przeciągnęły procesje w których udział wzięły, organizacje, cechy ze sztandarami straż ogniowa, oraz liczne rzesze wiernych przy nader pięknej pogodzie.

Z Sosnowca.

(s) **P. starosta będziński w Z. Z. P. P. i H.** W dniu 15 b. m. starosta będziński, p. Józef Ołpiński, wizytował polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych. Zebrani delegaci zarządu w osobach pp. prezesa Włodzimierza Grunwalda, oraz członków zarządu Antoniego Ornowskiego, Jana Pieczyńskiego i Bronisława Strzałkowskiego po przywitaniu p. starosty poinformowali go o celach i zadaniach związku, jak również o prowadzonej przez związek akcji na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych. W przemówieniu swojem podkreślił p. starosta swoje zainteresowanie pracami związku, jak również pracami federacji z. z. p. n. i rady okręgowej centr. organizacji z. z. p. u., w skład której wchodzą prawie wszystkie pokrewne związki pracowników umysłowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Na pożegnanie wyraził p. starosta życzenie utrzymania ze związkiem ścisłego kontaktu, przyobiecującjaknajżyczliwsze poparcie wszelkich zamierzeń związkowych.

(s) **Uniwerytet Regjonalny im Staszyca w Sosnowcu** podaje do wiadomości, że w dniach od 6 do 12 lipca odbędzie się w Sosnowcu kurs uniwersytecki — regjonalny przyrodniczo - humanistyczny dla nauczycieli z następującym programem:

Prof. A. Makowski — geografja Zagłębia górniczego i wielki przemysł, prof. L. Sawicki — geografja Zagłębia, prof. K. Rouppert — flora Zagłębia, prof. A. Jakubski—fauna Zagłębia, prof. W. Antosiewicz — prehistorja, prof. J. Bystroń — etnografja, dr. J. Mydlarski — antropologja.

Kurs obejmuje 24 godz. wykładowych w godz. od 4.30 do 8.30 po południu.

W niedzielę dnia 10 lipca br. odbędzie się wycieczka naukowa.

Opłata za cały kurs wynosi zł. 24. Dla przyjezdnych noclegi zapewnione. Osoby z poza sfer nauczycielskich, życzące sobie skorzystać z wykładów powyższych profesorów, opłacają w stosunku 1.50 zł. za godz. wykładową.

Zgłoszenia wraz z opłatą przyjmuje kancelarja uniwersytetu regjonalnego ul. Wawel 13, I-sze piętro (gmach szkoły powszechnej) lub listownie z zawiadomieniem o wpłacie na konto P. K. O. Nr. 304.591 (Zw. p. n. szk. powszechnych)

Legitymację oraz bilety na wykłady wydaje kancelarja uniwersytetu regjonalnego w godzinach 9 — 12 rano i 5 — 7 po południu.

(s) **Akademja.** W sali teatru miejskiego w Sosnowcu wydział kobiecy P. P. S. z okazji „dnia kobiet“ w Polsce urządza w dniu 19 czerwca 1927 roku o godz. 7 wieczór uroczystą akademję.

Bilety wcześniej do nabycia u przedstawicieli związków zawodowych i pokrewnych organizacji, a w dniu akademji w kasie teatru miejskiego od g. 5 popoł.

Ceny miejsc od 1.50 do 20 groszy.

(s) **Instruktorski kurs wychowania fizycznego dla harcerzy.** W czasie od 8 lipca do 20 sierpnia 1927 r. gł kwatera organizuje harcerski kurs instruktorski wychowania fizycznego. Na kursie tym mają się szkolić przedewszystkiem samodzielni referenci wychowania fizycznego dla komend chorągwi i hufców. Kandydaci, odznaczający się zamiłowaniem do tych prac i uzdolnieniem w tym kierunku winni zgłaszać się jaknajszybciej do głównej komendy.

(s) **Zebranie nauczycieli geografji.** Dnia 19 b. m. o godzinie 9,30 odbędzie się zebranie koła zrzeszenia polskich nauczycieli geografji w Sosnowcu w lokalu seminarjum żeńskiego (szkoła powszechna na Sielcu ul. Szkolna Nr. 4).

(s) **Nowy zarząd stowarzyszenia polskich kupców.** W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie nowowybranego zarządu miejscowego oddziału stowarzyszenia kupców polskich, który podzielił pomiędzy sobą funkcję w następujący sposób: prezesem został wybrany p. Mieszalski, viceprezesami pp. Kucharski i Ogłaza, skarbnikiem p. Gruszczyński, sekretarzem I p. Janicki, sekretarzem II p. Zieleniec, gospodarzem lokalu i chorążym p. Janson.

(s) **Nie udeło się...** Czajewicz Władysław, zamieszkały w Sosnowscu przy ul. Kamiennej 12 posprzeczał się przy kieliszku z towarzystwem, złożonem z trzech mężczyzn i jednej kobiety. Zakończenie kłótni było dość bolesne dla Czajewicza, dla tego też postanowił się zemścić. Zgłosił się przeto do policji, gdzie zeznał, że został napadnięty przez trzech osobników i jakąś kobietę, którzy pobili go oraz skradli mu 117 zł. O rzekomym napadzie w dzielnicy konstantynowskiej zawiadomiono komendanta I komisarjatu kom. Henszla, który przybył natychmiast z czterema posterunkowymi. Po przeprowadzeniu śledztwa, okazało się, że zeznanie o rabunku było tylko symulacją, w celu zemsty. Podczas rewizji znaleziono przy Czajewiczu 117 zł. ukryte w skarpetce, które miały mu być zrabowane.

Zemsta zakończyła się fiaskiem, w dodatku Czajewicz zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za wprowadzenie w błąd policji.

(s) **Piorun w mieszkaniu.** Podczas burzy, jaka szalała nad Sosnowcem do mieszkania Bolesława Gloglusia (Daleka 28) wpadł przez komin piorun i spaliwszy wiszący na ścianie obraz, wyleciał na zewnątrz. Wypadku z ludźmi nie było.

(s) **Usiłowanie oszustwa.** Stanisław Kwiatkowski usiłował oszukać Icka Szlomę Rozenblata (Piłsudskiego 64) dając mu za nabyty towar stary banknot 5 markowy zamiast 5 złotych.

(s) **Kradzież roweru.** Władysławowi Oborze (Szpitalna 14) w Czeladzi skradziono z mieszkania rower wartości 150 złotych.

Z Będzina.

(b) **Lustracja ośrodków zdrowia.** Inspektor ośrodków zdrowia przy minsterjum spraw wewnętrznych (dyrekcja służby zdrowia) dr. Tubiasz i naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia w Kielcach dr. Ostromęcki zwiedzili w ubiegły wtorek trzy ośrodki zdrowia w Dańdówce, Bobrownikach i Strzemieszycach. Wizytatorzy wyrazili uznanie organizatorom ośrodków zdrowia oraz dr. Marczyńskiemu kier. ośrodka zdrowia w Czeladzi i magistratowi czeladzkiemu za poparcie tej akcji.

Wizytatorzy zwiedzili też szpital dla dzieci gruźlicznych w Siewierzu. Po tych inspekcjach dr. Ostromęcki, odjechał do Zawiercia, a nazajutrz dr. Tubiasz w asystencji pow. lekarza dr. K. Rydera zwiedził instytucje zapobiegawcze w Dąbrowie i Będzinie.

(b) **Kolonja „Ogród“.** W nadchodzącą niedzielę d. 19 b. m. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Kościuszki 36 w Będzinie odbędzie się zebranie członków — założycieli budowy kolonji pracowników państwowych i samorządowych pow. będzińskiego p. n. kolonja „Ogród“, celem ostatecznego rozpatrzenia statutu i przedstawienia go do zatwierdzenia i przyjęcia przez walne zebranie, którego termin ogłoszony będzie w prasie miejscowej.

(b) **Konkurs sportowy.** Jutro, na placu obok koszar, odbędzie się konkurs sprawności sportowej 23 p. a. p i tow. sportowych: Sarmacja, Hakoach, Sokół i Strzelca. O godz. 12-ej w poł. odbędzie się bieg sztafetowy ulicami miasta.

(b) **Koń do odebrania.** Józef Nędza, zameldował w komisarjacie policji, że dnia 16 b. m. przybłąkał się koń, maści kasztana, wysoki na przednią nogę kuleje. Prawy właściciel poszukiwany.

Z Dąbrowy.

(d) **Zmiany w sekretarjacie sądu pokoju.** Dotychczasowy sekretarz sądu pokoju w Dąbrowie p. Aleksander Krauze, został mianowany naczelnym sekretarzem połączonych sądów pokoju w Sosnowcu. Na miejsce ustępującego p. A. Krauzego sekretarzem został p. W. Furgał.

(d) **Dzieciom z Niemiec i Gdańska.** Dziś w sali magistratu, odbędzie się konferencja przedstawicieli różnych towarzystw i organizacji w sprawie niesienia pomocy dzieciom polskim z Niemiec i Gdańska.

Początek o godz. 7-ej wiecz.

(d) **Zebranie metalowców.** Onegdaj, w sali związku zjednoczenia zawod. oddział w Dąbrowie, odbyło się zebranie członków sekcji metalowej. Na zebraniu p. Kozubski odczytał sprawozdanie z konferencji okręgowej, poczem szeroko omawiano sprawę kasy ubezpieczeniowej.

(d) **Kontuzjowana przez piorun.** W ubiegłą środę podczas szalejącej burzy, piorun kontuzjował w prawe przedramię niejaką Marję Misiową zamieszkałą na kol. Zielonej.

(d) **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W nocy z 15 na 16 b. m. robotnik na szybie „Albert“ na terenie kop. „Flora“, 35-letni Bolesław Zieliński, uległ w czasie pracy nieszczęśliwemu wypadkowi, wskutek niezwrócenia uwagi na nadchodzące wozy z węglem, które zgniotły mu klatkę piersiową. Zwłoki przewieziono do trupiarni na kop „Flora“

(d) **Rabunek.** W czwartek, na drodze prowadzącej z Zagórza do Klimontowa został dokonany napad, trzech nieznanych osobników, na powracającego z kop. Mortimer rob. W. Jela

Napastnicy uderzyli ręką w twarz Jelę, poczem zrabowali mu kieszenie i zabrali 10 złotych. Po dokonaniu napadu napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z Zawiercia.

(z) **Wybory wójta i rady gminnej w Mrzygłodzie i Włodowicach.** W ub. czwartek, 16 b. m. odbyły się wybory wójta i zastępcy. 12-tu radnych i 6 zastępców w gminie Mrzygłód i Włodowice.

W Mrzygłodzie głosowało 814 osób. Największą ilością głosów zostali wybrani: na wójta Marszałek Teodor (504 głosów) i na zastępcę Buła Szymon (282 gł.)

Do rady gminnej przez aklamacje zostali wybrani: Pawlik Piotr, Krytowski Piotr, Rak Stanisław, Marszałek Józef, Szymański Władysław i Dzidowski Franciszek z Mrzygłodu, Mucha Jan z Kosowskiej Niwy, Skupniewski Jan z Nierady, Buła Feliks, Orman Teofil, Raczyk Stefan i Pucek Jan syn Grzegorza z Mrzygłódki.

Na zastępców: Marcoń Franciszek, Sikorski Walenty i Hadziński Władysław z Mrzygłodu, Tworek Andrzej i Chwalba Łukasz z Mrzygłódki, Goc Wincenty z Kręciwilka.

We Włodowicach głosowało 704 osób. Największą ilością głosów zostali wybrani: na wójta Łakota Marcin ponownie (455 gł.) i na zastępcę Rakowski Ludwik (223 gł.)

Do rady gminnej przez aklamację zostali wybrani: Swiderski Antoni syn Andrzeja, Dorobisz Jan, Łakota Franciszek, Domagała Władysław z Włodowic, Paulewicz Czesław i Adamczyk Filip z Rudnik. Widera Józef i Skrzypczak Maciej z Kotowic, Myga Stanisław i Dęboń Stanisław z Góry Włodowskiej, Florczyk Bartłomiej ze Skałki i Filipecki Władysław z Parkoszowic.

Na zastępców: Bąbski Jan syn Józefa, Grzek Paweł z Włodowic, Wnuk Władysław z Pudnik, Raczek Ignacy z Kotowic. Dorobisz Stanisław z Góry Włodowskiej i Stańczyk Michał z Parkoszowic.

(z) **Pożyczka dla sejmiku zawierckiego.** Wydział powiatowy sejmiku zawierckiego w tych dniach wyjednał w banku gospodarstwa krajowego w Warszawie pożyczkę w kwocie 106 tys. zł. na budowę powiatowego szpitala powszechnego w Myszkowie i dróg powiatowych.

Następnie toczą się pertraktacje o zaciągnięcie pożyczki w polskim banku komunalnym do wysokości 60 tys. zł. w złocie. Pożyczka ta ma być zużyta na budowę dróg powiatowych: Zawiercie—Włodowice i Myszków—Mrzygłód—Zawiercie.

(z) **Posiedzenie rady miejskiej.** W sobotę, 18 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z nast. porządkiem dziennym:

odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia rady;

wyprostowanie ulicy Kasprowicza przez nabycie gruntów od braci Liberman drogą zamiany;

zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej na budowę ulic, chodników i krawężników w kwocie zł. 200,000;

zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej na budowę baraków zł. 130,000;

zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej na budowę odcinka szosy włodowickiej w sumie zł. 100,000;

zmniejszenie podatku od biletów wstępu w kinie „Apollo" z 20 na 10 proc.;

odrzucenie prośby właścicieli nieruchomości w sprawie rozłożenia podatków miejskich na raty;

zmiana § 2 o opłatach drogowych z tem, że suma zł. 5,400 zostaje powiększoną do zł. 10.800;

wybór delegata do komisji gospodarczej wyższych kursów nauczycielskich w Zagłębiu Dąbrowskiem;

rozpatrzenie podania firmy Erbe i Braci Liberman o pozwolenie przeprowadzenia toru kolejowego przez ulicę Polną i Cichą;

zakupienie wału parowego do wałowania nowobudujących się i będących w remoncie ulic.

(z) **Ze sportu.** W ubiegły czwartek odbyły się zawody koleżeńskie między drużynami: K. S. „Warta" i Zawiercie i 21 pułk artylerji polowej z Bielska z wynikiem 2 : 1 na korzyść „Warty".

Przedmecz rozegrały drużyny K. S. „Sparta" (Raków) i „Gwiazda" Zewiercie z wynikiem 8 : 3 na korzyść „Gwiazdy".

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

8 lat za zabójstwo. — Amator futer.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał w dniu 17 b. m. sprawę z oskarżenia Władysława Wywiała, lat 24, zamieszkałego w Sosnowcu, ul. Długa 4, o zabójstwo 31-letniego Romana Fornalczyka (3 Maja 39). S. p. Roman Fornalczyk z kolegą swym Władysławem Kamińskim, przechodząc w dniu 17 kwietnia b.r. o godz. 20 tej ulicą Długą w kierunku ul. Rudnej, zaczepili idącą przed nimi Anielę Wywiał, Władysławę Bieranską i Janinę Szczęsną, starając się z niemi nawiązać rozmowę. Kiedy rozmowa nie kleiła się, a natarczywi mężczyźni poczęli napastować nym przez siebie kobietom ubliżać, Aniela Wywiał wstąpiła po drodze po swego brata Władysława, przebywającego w domu i poprosiła go o interwencję i opiekę. Po chwili Wywiał zjawił się na ulicy, a dowiedziawszy się od siostry, kim są osobnicy, którzy jej i jej koleżankom ubliżyli, zbliżył się do nich i zwrócił się wpierw do Kamińskiego z zapytaniem, dlaczego ubliża jego siostrze. Kamiński ofuknął Wywiała, co było powodem, że ten wyjął sprężynowy nóż z kieszeni i zadał mu kilka powierzchownych ran w piersi, a skoro Kamiński począł wraz z Fornalczykiem uciekać. Wywiał popędził za nimi, trzymając w podniesionej ręce skrwawiony nóż. Dopędziwszy Fornalczyka, uderzył go nożem w szyję, kładąc go trupem na miejscu. Kamiński natomiast zbiegł. Po dokonaniu zabójstwa, Wywieł oddał nóż siostrze i spokojnie oddalił się. Przechodnie zawiadomili o zajściu policję, która wszczęła niezwłocznie dochodzenie. Wywiał, ujęty w czasie dochodzenia, przyznał się do winy. Oględziny sądowo - lekarskie zmarłego wykazały na lewej stronie szyi na wysokości chrząstki tarczowej ranę z przecięciem tętnicy i tchawicy, powodującą natychmiastową śmierć, skutkiem wewnętrznego krwotoku z tętnicy do otwartej, z powodu rany, tchawicy. Sąd wydał wyrok skazujący Wywiała na ośm lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw.

———

Franciszek Zamora, lat 22, z Zawiercia, wszedł w dniu 19 marca b. r. do przedpokoju mieszkania Leona Figla (Pomorska 10) i zdjąwszy z wieszaka zimowe palto, ubrał się w nie i wyszedł. Figiel zawiadomiony przez domowników, że jakiś podejrzany osobnik wyszedł z jego mieszkania, sprawdził wiszącą w przedpokoju garderobę, a spostrzegłszy brak palta, puścił się za Zamorą w pogoń. Zamora, zauważywszy pościg, zrzucił palto z siebie i począł uciekać, został jednak przytrzymany i od any w ręce policji. W toku dochodzenia okazało się, że Zamora jest także sprawcą kradzieży futra Władysława Sokołowskiego w dniu 5 marca b. r. ze stalowni Hulczyńskiego. Sąd skazał Zamorę na rok więzienia z pozbawieniem praw.



Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych w Sosnowcu

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50 3.32, 4.07, 4.40, 5.47, 7.42, 7 53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09 12.36, 13.43, 14 48, 15.38, 16.50, 17.15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20.15 (pospieszny), 21.18, 23.45.
Do Warszawy: 0,58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin), 22.38.
Do Dęblina: 2.55, 9.46
Do Maczek: 1.30, 4.18 (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00
Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.
Do Zawiercia: 6 45.
Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15 00, (wagon bezpośredniej komunikacji do Warszawy i połącz. z posp.) 15.54, 18.50, 19.30, 23 31 (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice — Łódź Kaliska)
Do Szczakowy: 12.41, 18 20.
Do Kazimierza: 5.55, 15.05, 18.50, 21.20.
Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od I.V do 30.IX).

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57 ,9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14 14, 14.53, 15.50 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25 20 50, 22.28, 23.23.
Z Warszawy: 1.10, (pospieszny), 7.31, 12.30 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin) 19.02, 20.12 (pospieszny).
Z Dęblina: 3.20, 19.56.
Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50 14.44.
Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec).
Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5,42, 8.45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.
Z Zawiercia: 9.37.
Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41
Z Kazimierza: 7.25, 16.40, 20.20, 23 30.
Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od 1.IV do 30.IX).
Ze Strzemieszyc R.: 6.50 (kursuje tylko w dni robocze).

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.